Cena zł 3

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej
REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 550-53, 585-10, nocny 560-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"
ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, wtorek 8 kwietnia 1947 | NR 95

Przeprowadzenie plebiscytu w Niemczech proponuje min. Mołotow

MOSKWA 8. 4. (BBC). — Na przedświątecznym posiedzeniu w dniu 5 kwietnia rada ministrów obradująca pod przewodnictwem generała Marshalla, zapoznała się z pisemnym sprawozdaniem komitetu koordynacyjnego w sprawie centralnych niemieckich urzędów administracyjnych.

Jak wynika z tego sprawozdania delegacje Związku Radzieckiego, W. Brytanii i Stanów Zjedn. uzgodniły wspólny wniosek, który brzmi:

„Rada ministrów spraw zagranicznych poleca sojuszniczej radzie kontroli utworzyć w czasie najbliższym zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej centralne niemieckie urzędy administracyjne dla spraw finansów, przemysłu, transportu, łączności, handlu zagranicznego, wyżywienia i rolnictwa — traktując to, jako pierwszy krok na drodze do utworzenia tymczasowego rządu niemieckiego".

Delegacja francuska zgłosiła swój własny projekt, który w zasadzie zgadza się z wyżej wymienioną propozycją trzech delegacji, ale zawiera szereg zastrzeżeń.

Na poniedziałkowym posiedzeniu omawiano w dalszym ciągu problemy, związane z przyszłym ustrojem Niemiec. Przewodniczył minister Bidault.

Ministrowie starali się uzgodnić swe poglądy w sprawach, w których komitet koordynacyjny nie doszedł do porozumienia.

Ze sprawozdania komitetu koordynacyjnego wynika, że delegacja radziecka i brytyjska posiadają wspólny punkt widzenia na sprawę kompetencji niemieckiej rady konsultatywnej.

Mołotow odpowiadając Marshallowi podkreślił z naciskiem, że delegacja radziecka nie życzy sobie systemu autarkii w Niemczech. Problem polega na tym, czy sojusznicy mogą decydować o przyszłym ustroju Niemiec w porozumieniu z narodem niemieckim czy też bez porozumienia.

Zdaniem mówcy należy poznać stanowisko narodu niemieckiego w tej sprawie. Mówca nie widzi przyczyn, dla których nie należałoby przeprowadzić plebiscytu w Niemczech w sprawie podstawowej formy przyszłego ustroju Niemiec. W plebiscycie sojusznicy dowiedzieliby się, jaki jest pogląd narodu niemieckiego na zagadnienie federalizacji.

Minister Bevin wysunął szereg zastrzeżeń przeciwko wywodom ministra Mołotowa.

Stwierdził on, że plebiscyt kryje w sobie wiele niebezpieczeństw, które w przyszłości mogłyby się odbić na bezpieczeństwie światowym. Zdaniem Bevina plebiscyt jest hitlerowską formą głosowania. Bidault i Marshall również sprzeciwili się propozycji Mołotowa w sprawie plebiscytu.

W dyskusji postanowiono przekazać sprawę powyższą komitetowi koordynacyjnemu dla dodatkowemu opracowania.

Stanisław Szwalbe Przewodniczący Rady Naczelnej PPS

Klucze do władzy znajdują się w rękach mas pracujących

W „Robotniku" ukazał się artykuł przewodniczącego Rady Naczelnej PPS tow. Stanisława Szwalbego będący uzupełnieniem znanego artykułu w „Przeglądzie Socjalistycznym" p. t. „Na nowym etapie". Ze względu na znaczenie drugiego artykułu tow. Szwalbego dla całej Partii podajemy go poniżej w pełnym brzmieniu.

W ostatnim przedświątecznym tygodniu ogłosił „Przegląd Socjalistyczny", a za nim cała niemal prasa socjalistyczna z „Robotnikiem" na czele, mój artykuł p. t. „Na nowym etapie". Dałem w nim wyraz swym poglądom na bieżące zadania i stanowisko P. P. S.

Okazało się, że artykuł ten wywołał szerokie echo w kołach partyjnych. I szereg komentarzy. Nawiązując do tych komentarzy, postanowiłem skorzystać z propozycji redakcji „Robotnika" i zabrać ponownie głos w numerze świątecznym naszego centralnego organu.

Jako naczelne dążenie PPS wymieniłem — budowę nowej Polski, jako kraju o stale zwiększającym się udziale uspołecznionych odcinków życia gospodarczego. Z tego wskazania należy wyciągnąć oczywisty dalszy wniosek, że budowa taka musi się opierać na trwałym fundamencie nowej gospodarki Polski o unarodowionym przemyśle i bankach.

Wydaje mi się, że pod ciężarem codziennych trosk często zapominamy o tym największym zwycięstwie klasy robotniczej, socjalistycznym zwycięstwie, jakie osiągnęliśmy przez wywłaszczenie kapitalistów i przedsiębiorców kartelowych i niekartelowych z całego kluczowego przemysłu, banków, handlu hurtowego itd., itd.

Przecież w gruncie rzeczy ten fakt, w myśl naszych socjalistycznych poglądów, decyduje w bliższej lub dalszej przyszłości o wszystkim. I o sytuacji politycznej w kraju, i o możliwości stałej poprawy bytu całego świata pracy w kraju itp., itp.

Błędy z zakresu polityki wewnętrznej, niedomagania w dziedzinie stosunków międzynarodowych, usterki w naszych poczynaniach na niwie kulturalno-oświatowej, — wszystko to da się poprawić, ale — zdaniem socjalistów — pod jednym warunkiem: gdy władza, a więc klucze do władzy znajdą się w ręku mas pracujących. Te klucze — to kluczowe ośrodki życia gospodarczego w ręku narodu. Prawdę tę trzeba stawiać nie od święta, ale na co dzień przed oczyma całego Narodu.

Z tej prawdy wynika druga: jeśli chcemy, by kierownictwo życia gospodarczego i politycznego pozostało w ręku stronnictw robotniczych i ludowych, musimy stale rozszerzać i pogłębiać pod względem przygotowania aktyw ludzki, świadomie pracujący na rzecz nowej rzeczywistości.

Stąd wypływa doniosła — nie pomniejszając znaczenia organizacji partyjnej — decydująca rola oddolnych organizacyj mas pracujących, jak rady zakładowe, związki zawodowe, samorządy, spółdzielczość itp. Stąd wskazania dla towarzyszy partyjnych: zajmijcie się przede wszystkim pracą w tych organizacjach. Tam się gruntuje władza ludowa, tam się kształtuje świadomość i przysposobienie „dołu", o który musi się oprzeć „góra".

Wciąż jako PPS-owcy mówimy o konieczności zwiększenia odbicia wpływów socjalistycznych na kształtowanie się form naszego Państwa. Nie widzę innej trwałej drogi dla osiągnięcia tego słusznego celu, jak wytrwała praca, najlepsza praca każdego PPS-owca na swym posterunku lub warsztacie pracy, wszystkich razem — w dziele uświadamiania i przysposobienia najszerszych mas do wciągnięcia się w budowę Państwa po myśli socjalistycznej przez pracę i naukę w organizacjach mas pracujących, o których mowa powyżej.

Z Komisji rozbrojeniowej R. B.

LONDYN, 8. 4. (BBC). Na posiedzeniu Komisji rozbrojeniowej Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko oświadczył, w dniu wczorajszym, że nie zgadza się na brytyjski i amerykański punkt widzenia w sprawie rozbrojeniowej.

Gromyko stwierdził, że sprawa rozbrojenia jest pilna i należy ją jak najprędzej załatwić.

Obrady odroczono do środy.

Nowy strajk w USA

LONDYN 8. 4. (BBC). W poniedziałek 7 bm. o godzinie 6 rano rozpoczął się w całych Stanach Zjednoczonych zapowiedziany przez związek zawodowy strajk 300.000 pracowników telefonów.

Pracownicy telefonów domagają się podwyżki płac o 12 dolarów tygodniowo. (Dotychczas zarobki wynoszą od 28 do 80 dolarów tygodniowo).

50 tysięcy pracowników nie zrzeszonych w związkach zawodowych przyłączyło się do strajku. W Nowym Jorku i większych miastach telefony automatyczne będą czynne bez obsługi aż do chwili ewentualnych uszkodzeń technicznych, które przerwą połączenia. Natomiast połączenia międzymiastowe są całkowicie przerwane.

Konsul czechosłowacki w Paryżu popełnił samobójstwo

PARYŻ, 8. 4. (r) W niedzielę o świcie znaleziono na jednej z ulic Paryża zwłoki konsula czechosłowackiego Gejza Racgejaca.

Przypuszczano pierwotnie, że konsul padł ofiarą morderstwa, jednakże dochodzenie wszczęte przez policję ustaliło, że Racgejac popełnił samobójstwo.

Manifest Don Juana do Hiszpanów

LONDYN, 8. 4. (BBC). Pretendent do tronu hiszpańskiego Don Juan wydał w dniu wczorajszym manifest do narodu hiszpańskiego, w którym określił plan generała Franco jako próbę przekształcenia dyktatury na rządy dożywotnie.

Don Juan stwierdził, że dopóki w Hiszpanii rządzi gen. Franco nie ma mowy o wprowadzeniu ustroju monarchistycznego.

Zakończenie strajku w Zagłębiu Ruhry

LONDYN 8. 4. (PAP). Agencja Reutera donosi, że 250 tysięcy górników w Zagłębiu Ruhry powróciło w sobotę do pracy. Kopalnie były nieczynne przez 2 dni.

W czwartek górnicy ogłosili jednodniowy strajk na znak protestu przeciwko brakowi żywności, a w piątek kopalnie były zamknięte z powodu święta.

Strajk oraz święta spowodowały straty w wydobyciu węgla sięgające miliona ton.

De Gaulle przemawia w Strassburgu

LONDYN, 8. 4. (BBC). Wczoraj w Strassburgu z okazji odsłonięcia pomnika poległych w walce z Niemcami Alzatczyków wygłosił przemówienie gen. de Gaule.

Gen. de Gaule w przemówieniu swym domagał się w pierwszym rzędzie rewizji konstytucji francuskiej. Mówca wezwał naród francuski do zjednoczenia w obecnej ciężkiej sytuacji międzynarodowej stwierdzając, że dla Francji najważniejszym problemem jest utrzymanie równowagi między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Poruszając sprawy gospodarcze de Gaulle zaproponował duże oszczędności budżetowe.

Na zakończenie gen. de Gaulle powiedział, iż mimo dwuletniego zaledwie okresu dzielącego Europę od zakończenia wojny, potrafiła ona wykorzystać ten czas na odbudowę, napotykając na bardzo duże trudności. Według doniesień ze Strassburga, mowa de Gaulle'a była oklaskiwana przez zebranych, przy czym padały okrzyki na jego cześć, a podobno odzywały się głosy, domagające się powrotu de Gaulle'a do życia politycznego Francji.

LORD ALEXANDER:

„W. Brytania nie przewiduje wojny"

LONDYN, 8. 4. (BBC). W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych, brytyjski minister obrony narodowej lord Alexander wygłosił przemówienie, odpowiadając na szereg zarzutów postawionych w związku z przedłożoną ostatnio do uchwalenia ustawą o skróceniu obowiązku służby wojskowej z 18-tu do 12-tu miesięcy.

Zarzuty sformułowane zostały głównie w przemówieniu sobotnim Winstona Churchilla.

Lord Alexander oświadczył, że ustawa ta została przedłożona do uchwalenia ze względu na wyniki debat parlamentarnych oraz w porozumieniu z szefami sztabu. „Wielka Brytania nie przewiduje wojny — między innymi powiedział lord Alexander.

Angielski organ socjalistyczny „Daily Herald" zdecydowanie zaatakował Churchilla określając jego stanowisko jako najzupełniej błędne i nieścisłe.

Reflektorem po Niemczech

Prokurator sądu denazyfikacyjnego Schoenhorr w Offenbach został zwolniony z urzędu i natychmiast aresztowany. Jak się okazało Schoenhorr zataił, iż należał do partii narodowo-socjalistycznej, aby otrzymać stanowisko prokuratora.

W ciągu roku bieżącego 18.000 osób stanie przed sądami wojennymi w brytyjskiej strefie okupacyjnej za przynależność do zbrodniczych organizacji hitlerowskich.

Obecnie w obozach w strefie brytyjskiej przebywa zaledwie 1.500 internowanych SS-manów i hitlerowców.

Generalny dyrektor UNRRA generał Roocks wydał apel do uchodźców, przebywających w obozach UNRRA na terenie Niemiec, starając się skłonić ich do powrotu do krajów ojczystych. — Odezwa podkreśla, że w dniu 30 czerwca br. działalność UNRRA w Niemczech będzie ostatecznie zlikwidowana i nie wiadomo kto po tym terminie obejmie administrację obozów, w których znajdują się uchodźcy.

Według oficjalnych źródeł amerykańskich koncern I. G. Farbenindustrie w amerykańskiej strefie okupacyjnej zostanie rozbity na 51 towarzystw przemysłowych, na czele których staną zarządcy sojuszniczy.

W Wiesbadenie aresztowano oficera policji niemieckiej Brendleina, który, jak się okazało, był agentem gestapo. Dostał się on do policji fałszując swój kwestionariusz personalny.

Jak podaje agencja DANA, partia komunistyczna w Westfalii zamierza wystawić wspólną listę kandydatów do ciał samorządowych z partią socjal-demokratyczną. Przywódcy partii komunistycznej są zdania, że zjednoczenie obu partii robotniczych, działających na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej, pokrzyżuje plany reakcji, usiłującej przeprowadzić swoich kandydatów do rad miejskich.

Dnia 18 kwietnia br. zostanie wysadzona w powietrze wyspa Helgoland — największa baza niemieckich łodzi podwodnych w czasie ostatniej wojny. Ładunki wybuchowe będą zapalone na odległość, z pokładu brytyjskiego okrętu wojennego.

Pogrzeb 67 działaczy polskich zamordowanych przez Niemców

GDAŃSK, 8. 4. (PAP). W Gdańsku w dniu 4 kwietnia odbył się manifestacyjny pogrzeb 67 czołowych społecznych działaczy polskich, zamordowanych w Wielki Piątek 1940 r. w Stutthofie przez Niemców.

O czym mówią w Nowym Jorku?

WĘGIEL CZY POŃCZOCHY

Przemysły kluczowe, od których uzależnione jest życie narodu angielskiego, jak np. przemysł węglowy, bawełniany i wełniany, odczuwają rozpaczliwy brak rąk roboczych. W przeciwieństwie przemysł wyrobów luksusowych, gdzie poziom płac jest wyższy, rozwija się doskonale. Wydaje się być pewnym, że rząd obecny będzie zmuszony odebrać robotnikom prawo wyboru pracy.

(„New York Herald Tribune", Nowy Jork).

KOMENTARZ STEFANA WARTY W SPRAWIE ORĘDZIA

Oświadczenie Dean Achesona w sprawie pomocy Grecji i Turcji jest wyjaśnieniem stanowiska USA w tej sprawie. Pomoc dla Grecji jest rzeczą bardzo pilną. Nie może ta sprawa być przedłożona NZ, gdyż taki tryb postępowania wymaga dłuższego czasu. Sytuacja w Grecji wymaga szybkiej ingerencji NZ w innej sprawie, mianowicie uwolnienia Grecji od uzbrojonych band, popieranych przez komunistów. Walki z tymi bandami wyczerpują Grecję. USA dąży do zapobieżenia kryzysowi ekonomicznemu w Grecji. Organizacja NZ nie posiada funduszów do udzielenia szybkiej pomocy. Prezydent Truman w swej mowie zaznaczył, że istnienie Grecji jako państwa suwerennego i niepodległego, ma duże znaczenie dla narodów zachodnich.

Mimo odmiennej sytuacji Turcja też potrzebuje pomocy. Od chwili wybuchu wojny Turcja trzyma pod bronią armię, to ją wyczerpuje gospodarczo. Turcja nie jest w stanie utrzymać sił zbrojnych dla obrony narodowej i jednocześnie rozwijać się pod względem gospodarczym. Możliwe, że w udzieleniu pomocy Turcji weźmie udział Światowy Bank. To umożliwi zachowanie Turcji jako państwa niepodległego. Pomoc dla Grecji i Turcji jest w tej chwili żywotnym interesem USA, a najżywotniejszym dla samych tych państw. Upadek gospodarczy Grecji i Turcji spowoduje utratę ich niepodległości, co fatalnie odbije się na gospodarce innych krajów.

O KOMPROMIS MIĘDZY USA I ZSRR

„Detroit News" pisze, że konferencja moskiewska rozpoczęła się w nieprzyjających warunkach. Sposoby przeprowadzenia kontroli nad Niemcami proponowane przez USA, nie mogą być łatwo przejęte przez Rosjan i odwrotnie, projekty sowieckie kolidują niejednokrotnie ze stanowiskiem amerykańskim. Ustalenie jednolitego programu jest rzeczą zasadniczą. Starcia między interesami amerykańskimi i sowieckimi są w wielu krajach. Największe napięcie istnieje obecnie, o ile chodzi o stosunki amerykańsko-sowieckie, w Grecji i na Korei. Kompromis między USA i ZSRR miałby znaczenie ogólno-światowe.

„Boston Herald" pisze, że największe znaczenie ma właściwe rozumienie tego, co mówią poszczególni delegaci przez przedstawicieli innych państw. Słowa poszczególnych delegatów są w różny sposób rozumiane przez innych.

„Spoken Revue" porusza w jednym z artykułów sprawę pomocy Grecji i Turcji i pisze, że sprawa ta została przyjęta przez większość posłów Kongresu przychylnie, ale z ostrożnością. Jest to jedyne słuszne stanowisko. Pomoc dla Grecji i Turcji nakłada na USA wielkie zobowiązania nie tylko finansowe, ale i polityczne i może stanowić sedno stosunków rosyjsko-amerykańskich. Można być pewnym, że Kongres uchwali pożyczki dla tych krajów. Jest to posunięcie odważne i stanowcze.

(„Głos Ameryki", Nowy Jork).

Związki Zawodowe USA wobec groźby ataków kapitalistycznych

Ameryka na progu nowej ery spod republikańskiego znaku, odwraca się w sposób radykalny od wszelkich dokonań, które hamowały nieskrępowany rozwój businessu amerykańskiego w poprzedniej epoce, którą wielu nazywało z niechęcią epoką niewoli i podważania fundamentalnych praw człowieka i obywatela.

Jednym z najbardziej jaskrawych objawów tego nowego, powojennego systemu, który ma zapewnić pełnię powodzenia gospodarczego i wysoki poziom życia każdemu obywatelowi Stanów Zjednoczonych jest tendencja do umniejszenia wpływów Związków Zawodowych, które, zdaniem sfer przemysłowych zachowawczych wyrosły nadmiernie w okresie, gdy kierunek reformistyczny nadawał ton polityce amerykańskiej.

WYTRĄCIĆ BROŃ

Kongres obecny pragnie broń tę wytrącić i uzależnić robotnika amerykańskiego w znacznie większym, aniżeli uprzednio stopniu, od przemysłu. Na wokandzie zagadnień, które w najbliższym czasie mają być przez Kongres rozpatrywane, znajduje się rewizja ustawy w stosunkach pracy, która właśnie gwarantowała swobodę strajków. Rewizja ta idzie w kierunku powiększenia uprawnień pracodawców przez umożliwienie im wydalania robotników, którzy, o ile strajkowali, nie zgłosili się do pracy, chociaż ich do podjęcia pracy wzywano. Praktycznie oznacza to, iż jakakolwiek akcja strajkowa będzie niejako z góry skazana na niepowodzenie, ponieważ strajkujący będą mieli zawsze w pamięci, iż każdej chwili — a na wybór tego momentu decydującego nie będą mieli wpływu — może im grozić utrata pracy i utrata zarobku, co jest szczególnie dotkliwe w chwili, gdy następuje odpływ rozwojowy w danej gałęzi produkcji.

OBRONA „SWOBÓD" PRZEMYSŁU

Przed senacką Komisją Pracy, której przewodniczy znany antyroosevelltowiec i ongiś czołowy izolacjonista Taft defilują przeróżni eksperci, których zadaniem jest położenie rzekomo obiektywnych podwalin pod zamierzoną rewizję ustawodawczą. Opinie ekspertów są tym skrzętniej zbierane, iż należy przewidywać, iż prezydent Truman będzie rewizji takiej oponować, a Związki Zawodowe również nie zaniedbają mobilizacji sił, któraby umożliwiła im zwalczanie tego procesu cofania się w tył z zajętych już i przez długie lata utrwalanych pozycji.

CZY JEDNOLITY FRONT PRACY?

Wydawałoby się, iż w takiej sytuacji obydwie rywalizujące ze sobą centrale zawodowe zapomną o nawarstwionych, wieloletnich urazach i zjednoczą się w obronie swych wspólnych zagrożonych interesów. Był moment, kiedy pewne wiadomości na to wskazywały.

Kilka tygodni temu, Komitet Wykonawczy AFL — American Federation of Labour — Amerykańskiej Federacji Pracy, obradujący na Florydzie, wystosował wezwanie do przywódców CIO — Congress of Industrial Organisations — Kongres Organizacji Przemysłowych o odbycie wspólnych rozmów dla rozważenia problemu organicznej jedności obydwóch central. Przyczym przewodniczący AFL, William Green wyjaśnił, iż przez organiczną jedność należy rozumieć połączenie obu organizacji w jedną całość. Propozycja Greena była odpowiedzią na list przewodniczącego CIO, Philipa Murraya, który podkreślał konieczność odbycia wspólnych narad i stworzenia jednolitego frontu pracy wobec groźby przeprowadzenia przez Kongres rewizji ustawodawstwa pracy.

Odnosi się zatem wrażenie, iż wielkie centrale zawodowe, świadome niebezpieczeństwa, zdobędą się na połączenie swych sił i rzucenie na szalę swego ogromnego ciężaru, tym większego, iż nie rozbitego niechęcią i rywalizacją. Niektórzy obserwatorzy twierdzą jednak, iż propozycja organicznej całości wysunięta przez Greena, nie spotka się z aprobatą CIO a nawet utrudni taktyczne współdziałanie. Gdyby tak istotnie było, to przy dzisiejszych nastrojach przeważających w Kongresie i w szerokiej opinii publicznej, świat pracy, nie zastosowawszy łącznej i zwartej taktyki, poniósłby głęboką i ciężką porażkę.

Ujawnione „sekrety"

Amerykański Departament Stanu opublikował pełny tekst umów i protokółów, podpisanych na trzech wielkich konferencjach międzynarodowych z okresu wojny... w Teheranie, w Jałcie i w Poczdamie. Nawet te klauzule, które dotychczas nie ujrzały światła dziennego, zostały podane do publicznej wiadomości.

Przypominamy sobie, jak międzynarodowa reakcja, niezadowolona z porozumienia między mocarstwami, rozpoczęła oszczerczą kampanię twierdząc — a raczej dając do zrozumienia — że umowy te zawierają groźne tajne klauzule, stanowiące spisek Wielkiej Trójki przeciw Europie i światu.

Opublikowanie pełnego tekstu umów jaskrawie zadaje kłam wszelkim insynuacjom tego rodzaju. Ci, którzy szukają wszędzie „tajnej dyplomacji" i gonią za tanimi sensacjami rozczarowali się gorzko.

Okazało się bowiem, że nie opublikowano w swoim czasie tych tylko umów, które mogły zagrozić bezpieczeństwu mocarstw, znajdujących się wówczas w stanie wojny. Dokumenty wydane obecnie w Ameryce nie wnoszą nic absolutnie nowego do tego, co było powszechnie znane.

Legenda o Europie, sprzedanej przez Wielką Trójkę, której hołdowała i rodzima reakcja, rozwiała się ostatecznie. Niemniej jednak przypomnienie tekstu tych umów nie może być szkodliwe. Wręcz przeciwnie. Umowy przypominają, że droga do likwidacji niebezpieczeństwa niemieckiego prowadzi przez denazyfikację, demokratyzację i rozbrojenie. A to ciągle jeszcze jest aktualne.

Nowy ambasador R. P. w Moskwie

WARSZAWA, 5. 4. (SAP). Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Min mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym R. P. w Moskwie Mariana Naszkowskiego.

Ambasada ZSRR nie wyjeżdża z Aten

ATENY, 5. 4. (SAP). Jak donosi z Aten agencja France Presse ambasada radziecka zaprzecza informacjom zagranicznym jakoby personel ambasady miał opuścić Ateny.

Niemieckie partie polityczne wobec konferencji moskiewskiej

Pierwsze wyniki prac Konferencji Moskiewskiej charakterystycznie zmieniły stosunek do niej niemieckich partii politycznych.

Tak jak na początku tego roku, prawie wszystkie dzienniki niemieckie wyrażały przekonanie, że alianci przedyskutują traktat pokojowy z przedstawicielami Niemiec, tak dzisiaj stanowisko prasy i partii politycznych nie jest już jednolite w tej dziedzinie.

Jedni, wśród których znajdują się liberali i chrześcijańscy-demokraci, mają nadal nadzieję, że głos Niemiec będzie wysłuchany na konferencji. Inni, do których należy dr Schumacher, przywódca partii socjal-demokratycznej, zachowują się z większą rezerwą i nie są nazbyt skłonni wziąć na siebie odpowiedzialność za to, co postanowione będzie w Moskwie.

„*Zmiany terytorialne chwilowe* — stwierdził dr Schumacher — *w niczym nas nie zobowiązują... Jeśli traktat, który będzie nam narzucony, będzie zbyt surowy, ja go nie podpiszę, bowiem Niemcy, tak samo jak każdy naród, nie mają zamiaru popełniać samobójstwa*".

Prócz obawy przed skompromitowaniem się wobec narodu niemieckiego, istnieje jeszcze jeden powód, dla którego niektóre z partii niemieckich nie domagają się już udziału w konferencji. — Oświadczają one bowiem, że obecne rządy narzucone przez mocarstwa okupacyjne poszczególnym prowincjom niemieckim nie są na tyle reprezentatywne, by mogły wziąć na siebie odpowiedzialność za przyszłe losy Niemiec. W Moskwie, wedle nich, głos mógłby zabrać tylko rząd centralny, wybrany przez Reichstag, który jeszcze nie istnieje.

Niemieckie partie polityczne zdają sobie sprawę, że podstawowym warunkiem wywarcia pewnej presji moralnej na konferencję jest stworzenie w pierwszym rzędzie jednolitego frontu opinii niemieckiej. Mówiono nawet w styczniu rb. o zawarciu międzypartyjnego „Burgfrieden", swoistego Treuga Dei, na czas trwania konferencji. Tymczasem jednak brak wspólnej płaszczyzny politycznej, dotyczącej samego ustroju Niemiec, przeszkodził zawarciu politycznego zawieszenia broni.

Obradujący w lutym w Königstein, koło Frankfurtu, pierwszy kongres chrześcijańskich demokratów przyjął rezolucję, domagającą się utworzenia Niemiec federacyjnych. Drugą charakterystyczną uchwałą było przyjęcie Frankfurtu, — a nie Berlina, za miejsce sekretariatu generalnego partii.

Decyzje powzięte w Konigstein nie mogą się podobać ani socjal-demokratom, ani komunistom, dążącym do centralizacji Niemiec. Mimo tej wspólnoty poglądów na temat centralizacji Niemiec, obie partie robotnicze zwalczają się w całym szeregu innych dziedzin.

W swoim czasie socjal-demokraci zażądali uznania ich partii w radzieckiej strefie okupacyjnej. Wydawało się wtedy, że Socjalistyczna Partia Jedności jest bliska rozwiązania oraz że nastąpi powrót do partii komunistycznej i socjal-demokratycznej. Ostatnio jednak Grotewohl, jeden z leaderów Socjalistycznej Partii Jedności oświadczył, że strefa wschodnia Niemiec bynajmniej nie potrzebuje partii socjal-demokratycznej.

W czasie ostaniej konferencji prasowej dr Schumacher oświadczył, że dopuszczenie do działalności partii socjaldemokratycznej w radzieckiej strefie okupacyjnej jest „conditio sine qua non" udziału jego partii w centralnym rządzie Niemiec. Stanowisko dr Schumachera podyktowane jest przypuszczeniem, że socjal-demokraci mogą odzyskać swe wpływy w Saksonii i Turyngii, znajdujących się dziś w strefie radzieckiej.

Odzyskanie tych wpływów uczyniłoby z partii socjal-demokratycznej najpotężniejszą partię Niemiec i postawiłoby dr Schumachera na czele rządu centralnego, który pod jego kierownictwem skierowałby się ponownie w kierunku nowych form nacjonalizmu niemieckiego.

Rozgrywka o władzę we Francji -- zaczęta

Rozgrywka pomiędzy generałem de Gaullem a partiami socjalistyczną i komunistyczną staje się coraz ostrzejszą, mimo rozmowy przeprowadzonej przez premiera Ramadiera z generałem.

Koła polityczne były zaintrygowane we czwartek rano artykułem Leona Bluma, zrywającym mosty między partią socjalistyczną a de Gaullem. W artykule tym Blum wyraźnie podkreśla, że jakkolwiek nie chce przesądzać powagi sytuacji, to jednak musi stwierdzić, że walka już jest otwarta.

W obecnych warunkach konflikt między de Gaullem a partiami, będącymi u władzy, może tylko się powiększyć. W kuluarach Pałacu Burbońskiego (parlament) krążą pogłoski, że de Gaulle chce zostać prezydentem Republiki i że dąży do zwiększenia zakresu władzy prezydenckiej. Niektórzy twierdzą, że ma on już nawet gotową listę przyszłego gabinetu, w którym premierem byłby René Mayer.

Partia komunistyczna zwołuje wielki wiec w hali „Velodrome d'Hiver" w Paryżu w obronie zasad republikańskich, a przeciw władzy jednostki. Ma to być odprawa na zakusy de Gaulle'a, zmierzającego do władzy.

Niektórzy obserwatorzy sądzą jednak, że na razie de Gaulle chce tylko wywołać ferment w opinii i że odkłada realizację swego programu i zamiary dojścia do władzy na okres późniejszy, kiedy rozwój wypadków — jak się tego spodziewa — będzie mu sprzyjał.

Rada ministrów zajęła się już zagadnieniem, jak e wyłania się w związku z mową de Gaulle'a, która ma być wygłoszona niebawem w Strassburgu. Zaznacza się, że tylko mowy głowy rządu i ministrów występujących w jego imieniu, mogą być nadawane przez radio na wszystkie rozgłośnie francuskie.

Co piszą inni?

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Świąteczny numer **„Robotnika"**, centralnego organu PPS przynosi artykuł tow. ministra Osóbki-Morawskiego, przewodniczącego CKW PPS, w którym autor specjalną uwagę zwraca na nowy okres, który rozpoczął się w momencie wybrania na drodze wyborów przedstawicielstwa narodu do Sejmu Ustawodawczego.

„Po wyborach przełom ten znacznie się pogłębia.

U części społeczeństwa nie jest to jeszcze pełny przełom, wynikający z głębokiej wiary, lecz tylko dopiero konsekwencja rewizji własnych złudzeń.

To jest dopiero połowa niezbędnego przełomu.

Przełom pełnowartościowy, dający uspokojenie sumienia i siłę niezbędną do twórczej pracy państwowej, to przełom wynikający z głębokiej wiary w słuszność sprawy Polski Ludowej. O taki przełom należy walczyć, dla spowodowania takiego przełomu należy szczerze pracować.

Aby osiągnąć pozytywne rezultaty, nie wystarczy tylko logika argumentów, potrzebna jeszcze znajomość psychiki narodu.

PPS dostatecznie dobrze rozumie psychikę narodu, dlatego też umie przekonywać i budzić wśród szerokich mas wiarę w słuszność naszej wspólnej koncepcji i nowego wspólnego programu.

Tym, u których nie dojrzał jeszcze pełny przełom psychiczny, należy wykazać całą beznadziejność i niemoc zbankrutowanej koncepcji PSL, a zarazem wielką szkodliwość, wynikającą z postawy bierności wobec dnia dzisiejszego.

Tak, jak nie można było uzdrawiać i ulepszać życia polskiego malkontenctwem i permanentną opozycją, tak nie można też tego uczynić bierną postawą.

Przedwyborcze hasło PPS: „Budujcie razem z nami" — jest kluczem do zagadnienia.

Budujcie razem z nami. Wszak macie pełne przekonanie, że PPS, chce Polski niepodległej, demokratycznej i sprawiedliwej. Budujcie razem z nami, gdyż to wzmocni siłę PPS przy budowie Polski takiej, jakiej pragną najszersze masy naszego narodu. Budujcie razem z nami, bo to da Wam wiarę w słuszność drogi, po której kroczy PPS i cały Blok Demokratyczny.

Budujcie razem z nami, bo to jedynie sprawi, że dorobek naszej wspólnej pracy będzie najlepszą wypadkową dążeń i pragnień narodu.

KURIER Popularny

Łódzki **„Kurier Popularny"** zamieszcza artykuł tow. Artura Karaczewskiego, w którym przeprowadzony zostaje bilans dotychczasowych poczynań rządu demokratycznego.

„Ale patrząc trzeźwo na bilans ostatniego okresu, musimy stwierdzić, że zamyka on się poważnymi osiągnięciami. Wyszliśmy z wstępnej fazy tymczasowości, którą zastępujemy trwałym, mocnym i zorganizowanym porządkiem prawnym. Naród dokonał wyboru sejmu ustawodawczego, który da krajowi nową, demokratyczną konstytucję, naród wybrał wyraźnie między chaosem, zamętem i nieproduktywną, szkodliwą działalnością podrywającą autorytet i siłę młodej niepodległości polskiej, a twórczą pracą obozu postępu, któremu udzielił swego zaufania. Wszyscy byli zgodni w tym, że trzeba krajowi stworzyć taką atmosferę, która sprzyjałaby jak najszybszej mobilizacji wszystkich sił dla twórczego procesu odbudowy. — Każdy rozumiał, że z trudem rodzącej się nowej Polsce, nie mogą towarzyszyć wystrzały, niosące bratobójcze kule w piersi ludzi dobrze pojmujących swoje obywatelskie i patriotyczne obowiązki".

„W trzecim roku naszej niepodległości obchodzimy święta Zmartwychwstania w atmosferze zmartwychwstania prawa i przywilejów obywatelskich, pod znakiem zgody i braterstwa, w obliczu całkowitej likwidacji ognisk zapalnych siejących dotąd niepokój i grozę, w erze krzepnącej jedności myśli i czynu wprzągniętego w odbudowę i rozwój Rzeczypospolitej.

Polska Partia Socjalistyczna dała swój bogaty i wartościowy wkład w stabilizację stosunków, które pozwalają nam dzisiaj mimo ciężkiej jeszcze sytuacji gospodarczej patrzeć spokojnie w przyszłość, której każdy dzień zaznaczać się będzie nowymi osiągnięciami i przyśpieszonym tempem marszu do dobrobytu i szczęścia, — opartego na sprawiedliwości społecznej i absolutnej wolności pracującego człowieka w Odrodzonej Niepodległej Ojczyźnie.

Tydzień Ziem Odzyskanych

(o. d.) Zagadnienie Ziem Odzyskanych stało się sprawą niezmiernie doniosłą nie tylko dla czynników rządzących, ale również dla całego społeczeństwa. Powrót Śląska Opolskiego, Warmii i Mazurów po tylu wiekach do macierzy postawił przed narodem polskim nowe zadania, nowe problemy, które muszą być rozwiązane jak najszybciej, wyraźnie i konsekwentnie.

Nie wolno popełniać błędów z okresu międzywojennego, kiedy polityka nasza w stosunku do ludności autochtonicznie polskiej na zachodzie była chwiejną, była błędną. Dziś nie wolno nam ani na chwilę przybierać postawy niezdecydowanej.

Zrozumiał to naród, kiedy popierając akcję Polskiego Związku Zachodniego wypowiedział się przez złożenie podpisów na listach, przez wiece protestacyjne, gdy tylko wyłoniło się niebezpieczeństwo mogące zagrażać naszym granicom zachodnim.

Dziś fala niemczyzny odpływa z Ziem Odzyskanych, wielowiekowy okupant, który popełnił cały ogrom krzywd i gwałtów na tych ziemiach rdzennie polskich usuwa się na zachód. Na całym terenie po Odrę i Nysę polskość przemawia do nas żywo słowiańskimi nazwami [illegible], wsi, rzek, strumieni i gór.

Po zrzuceniu nalotu germańskiego ukazuje się nam kraj bliski, rodzinny, widzimy tam polskość, która przetrwała mimo germanizacji, mimo polityki wynaradawiającej. I tu staje doniosłe zadanie, aby wyrywając chwasty niemczyzny nie uszkodzić niczego i nie zatrzeć pradawnego charakteru słowiańskiego Ziem Odzyskanych. Tworząc ich nowe oblicze musi się nawiązywać do przeszłości.

Stoimy przed problemem rekonstrukcji polskości a nie przed jej stwarzaniem. To nawiązanie do pozostałych szczątków polskości do kultury dawnej, nie może być akcją doryweczą, chwiejną, oderwaną od miejscowego podglebia. — Jest ogromna różnica między kolonizacją a powrotem do swej ojcowizny. — Wracamy więc po to, aby kraj ten uczynić z uwzględnieniem zmienionych warunków tak polskim, jak był ongiś. Konieczność wypracowania pozytywnego programu kulturalnego dla Ziem Odzyskanych, który byłby nawiązaniem do żywotnych tradycji tych ziem, wciągnięcie do tej pracy całego narodu, wszystkich sił zdrowych, żywotnych polskich, jest nakazem chwili.

Wokół zagadnień Ziem Odzyskanych muszą się skupić wszyscy, muszą wszyscy zrozumieć doniosłość tych zagadnień. Dlatego Polski Związek Zachodni pragnie przez zorganizowanie obchodów pod nazwą „Tydzień Ziem Odzyskanych" zbliżyć te wszystkie palące kwestie do społeczeństwa polskiego. Pragnie jak najmocniej związać ludność staroślązką z macierzą i zbliżyć ją do reszty ludności polskiej, przez zapoznanie z tradycjami dawnych autochtonów.

„Tydzień Ziem Odzyskanych" będzie obchodzony w najbliższych dniach. Musi on skupić wszystkich Polaków w jednym pragnieniu jak najściślejszego zespolenia odzyskanych terenów z Polską.

Mieszkańcy Krakowa — Wojsku Polskiemu

(S) Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza (miasto) urządziło uroczystość wręczenia święconego z darów wdzięcznego Wojsku społeczeństwa krakowskiego.

Poza święconym TPZ oddział miejski ofiarowało radiostację z adapterem i 7 głośnikami dywizjonowi samochodowemu, bibliotekę składającą się z 74 tomów pułkowi lotniczemu.

Pisanki wykonały dzieci szkolne przy czym jedną z najpiękniejszych wykonaną przez uczennicę 6-go oddziału A. — szkoły Anny Jagiellonki Jadwigę Jurlogównę, wykonawczyni wręczy osobiście gen. Prus-Więckowskiemu.

Uroczystość wręczenia podarków wieikanocnych zagaił w imieniu TPZ wiceprezes tow. Chlebowski, który, podkreślił, iż te skromne dary świadczą o gorącym przywiązaniu społeczeństwa.

Z kolei zabrali głos przedstawiciele partyj a więc z ramienia PPS kierownik wydz. polityczno-propagandowego tow. Kajtoch, który podkreślił stałe pogłębianie się więzów uczuciowych między wojskiem a społeczeństwem i życzył miłych świąt oficerom i żołnierzom przybyłych na uroczystość jednostek.

Ułatwienie regulowania należności pocztowych

(K). Urzędy pocztowe w siedzibie Oddziałów Narodowego Banku Polskiego posiadają otwarte w tym Banku rachunki żyrowe, które dotychczas służyły wyłącznie dla celów wewnętrznych urzędów pocztowych, tj. dla odprowadzania nadwyżek gotówkowych.

Obecnie na te rachunki dopuszczone zostały również wpłaty i przelewy bezgotówkowe pochodzące od osób trzecich, mających jakiekolwiek zobowiązania pieniężne w stosunku do urzędu pocztowego lub telefoniczno-telegraficznego.

Wobec powiązania urzędów pocztowych nie posiadających rachunków żyrowych w Narodowym Banku Polskim z urzędami, które takie rachunki posiadają, uregulowanie należności w drodze przelewu może być dokonane na rzecz każdego urzędu pocztowego, a nawet agencji pocztowej.

Zmiana powyższa ma na celu ułatwienie sposobu regulowania należności pocztowych, zwłaszcza przez instytucje i osoby posiadające rachunki w Narodowym Banku Polskim.

Środek do leczenia tarczycy produkowany będzie w Krakowie

(K) W swoim czasie donosiliśmy o tym, że w laboratorium naukowo-doświadczalnym fabryki chemiczno-farmaceutycznej Dr. A. Wander pod zarządem państwowym dokonano pod kierunkiem dyrektora naukowego prof. Dr. Janusza Supniewskiego syntezy metylotiouracylu, który daje doskonałe wyniki w leczeniu schorzeń tarczycy. Liczne badania kliniczne wykazały, że metylotiouracyl rzeczywiście posiada niezwykłą wartość leczniczą we wspomnianych schorzeniach.

Obecnie, pokonując duże trudności techniczne i surowcowe, fabryka przystąpiła do produkcji metylotiouracylu na skalę fabryczną i w najbliższym już czasie cenny ten lek będzie do nabycia we wszystkich aptekach i wystarczająco pokryje zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego.

Należy podkreślić z całym u[illegible]niem, że cała aparatura fabryczna [illegible] produkcji tego leku została wykonana dzięki inicjatywie dyrekcji we własnym zakresie.

Wartość tego nowego osiągnięcia fabryki Wander podkreśla jeszcze ten fakt, że wspomniana fabryka jest jedyną w Europie, która produkuje metylotiouracyl.

Komunikaty partyjne

WYDALENIE

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie, podaje do wiadomości, że z dniem 31. 3. 1947 r. zostali wydaleni z szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej na mocy wyroku Wojewódzkiego Sądu Partyjnego przy WK PPS w Krakowie: Krzyczmonik Bolesław z Chrzanowa Nr. legitymacji 11751 i Tarczyński Stanisław z Krakowa, Nr. legitymacji 10262.

Równocześnie unieważniamy powyższe legitymacje.

UWAGA!

Zdjęcia z zakończenia I kursu Wyższej Szkoły Partyjnej można zamówić w Wydz. Polityczno-Propagandowym drzwi Nr. 51.

KOBIETY!

Referat Kobiecy WK PPS powiadamia, że Zebranie Organizacyjne Nowych Kursów Kroju i Szycia odbędzie się 14-go kwietnia o godz. 10-tej rano w sali nr. 55 — Rynek Główny 30.

Opłata za 3-miesięczny kurs wynosi 900 zł. Dla członków PPS i OM TUR zniżki.

Referat Kobiecy WK PPS zawiadamia, że rozpoczął produkcję goździków 1-o majowych.

Cena w zakupie hurtownym wynosi 4 złote za sztukę. Komitety Fabryczne, Dzielnicowe i Powiatowe proszone są o składanie zamówień najpóźniej do 20 kwietnia pod adresem: Referat Kobiecy WK PPS Kraków, Rynek Główny 30, pokój 55.

PORADY PRAWNE

Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście uruchomił bezpłatne porady prawne wstępne i opiekę prawną. Wyznaczeni sędziowie będą udzielać porad prawnych we wtorki i piątki w lokalu Komitetu Dzielnicowego Kraków-Śródmieście, Rynek Główny 30, pokój 13 — każdorazowo od godz. 18—19.

W 40 ROCZNICĘ POWSTANIA SN PTT

„Klub Zakopiańskich Łyżwistów"

Stojąc po pas w śniegu na skraju lasu pan Stanisław Barabasz irytował się wielce i szpetnie klął karpacką zimę, która nie pozwalała mu dojść swobodnie do świeżo ustrzelonego zająca. Wtedy to, przypomniało mu się opowiadenie jednego z kolegów o dziwnie zakrzywionych deskach jakich używają ludy sybcryjskie do poruszania się na śniegu. Tego wieczora po dłuższej naradzie z przyjacielem, polecono miejscowemu stelmachowi wykonanie jednej pary „łyżwic" (prototyp dzisiejszych nart). Dziwaczny to był sprzęt te pierwsze narty, cienkie jak linia do wykonywania rysunków na tablicy, każda z innego drzewa, nie było wiązań, zastępowało się je cudacznie pokrzyżowanymi sznurkami. Wracając do Krakowa pan Barabasz zabrał ze sobą te „łyżwy" ćwicząc się w zjazdach na kopcu Kościuszki, i narażając się na kpiny nietylko dostojnych Krakowian, ale nawet członków „Sokoła", którzy nie mogli rozumieć „dziwnej przyjemności uganiania po śniegu na mrozie".

* * *

Dwanaście lat potym w 1901 roku, zostaje prof. Barabasz dyrektorem zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego i zaraz na wstępie rozpoczyna wśród uczniów i nauczycieli silną propagandę nowego sportu.

W ładnym drewnianym budynku Zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego w kancelarii dyrektora toczy się zażarta dyskusja nad ustaleniem nazwy dla tych desek służących do jazdy. Jedni chcą je nazywać po staropolsku łyżwami czy łyżwicami, inni znowu z norweska „skijami". Wreszcie po długiej debacie zgodnie z projektem wielkiego zapaleńca i miłośnika Tatr, Mariusza Zaruskiego zostaje ostatecznie przyjęta nazwa: narty.

Na zakopiańskich Lipkach ruch i gwar niebywały. Aż 120 osób bierze udział w pierwszym kursie narciarskim, zorganizowanym przez świeżo założone „Zakopiańskie Towarzystwo Łyżwistów". Pierwsi uczniowie zachwycają się nowym sportem i z zapałem naśladują instruktora, który właśnie tłumaczy zasady hamowania „na kiju".

W cztery lata później w 1911 roku Zakopiańskie Towarzystwo Łyżwistów przyjmuje ostateczną nazwę Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego — SNPTT.

* * *

Rok 1936. Wielka Zimowa Olimpiada w Garmischpartenkirchen. Jedynym skoczkiem który plasuje się w pierwszej piątce ekstra klasy światowej pomiędzy Skandynawami jest Stanisław Marusarz. Na granatowym swetrze Staszka prócz białego orła widnieje trójkątna zielona odznaka z literami SNPTT.

* * *

Druga wojna światowa chwyta Europę w swe krwawe szpony. Zima 39/40 to okres organizacji ruchu podziemnego i ucieczek do Francji. Trzeba łączników i przewodników. Dawni zawodnicy najstarszego klubu polskiego stają do dyspozycji.

Kiedy pewnego styczniowego ranka wchodziłem do konsulatu polskiego w Budapeszcie, w żółtawo-mdłym świetle przedpokoju zobaczyłem wysoką, smukłą postać dziewczęcą z dwoma jasnoblond warkoczami.

— „Proszę mnie zameldować panu konsulowi, — Helena", — pada z ust dziewczyny energiczne polecenie w kierunku odźwiernego. W chwilę potem znika za drzwiami gabinetu. Gdy wyszła stamtąd zobaczyłem piękną, pogodną twarz mistrzyni polskiej Heleny Marusarzówny. W klapce kieszonki wiatrówki błyszczała zieloną emalią mała trójkątna odznaka SNPTT.

* * *

Rok 1947. Na wielkiej skoczni Olimpijskiej w Chamonix rozgrywają się międzynarodowe mistrzostwa świata. Norwescy sędziowie mierzący długość skoków zwracają uwagę na dwóch zawodników polskich Marusarza i Kulę, widząc w nich jedyną poważną konkurencję dla swoich współziomków. Obaj ci narciarze są z SNPTT.

Głośniki zapowiadają skok Marusarza, sędziowie długościowi automatycznie schodzą poniżej 60 m. Znają już Staszka od 1930 roku i wiedzą, że krótszego skoku nie będzie.

Z progu wystrzela wychylona postać narciarza. W następnym ułamku sekundy deski twardo uderzają o zlodowaciały stok skoczni. W tym samym momencie szpic jednej narty odpryskuje w powietrze. Staszek z błyskawiczną przytomnością umysłu podrywa złamaną deskę i kończy skok piękną krystaniq na jednej narcie przy spontanicznych brawach i okrzykach: „Vive le Polonais".

* * *

Barabasz, Zaruski, Zdyb, to pierwsi narciarze polscy i twórcy SNPTT. To pierwsi instruktorzy jazdy na nartach i pierwsi organizatorzy cudownych zimowych wycieczek. Nazwiska te zapoczątkowały długą listę świetnych narciarzy jak Bujak, Schiele, Roznus, Czech Bronek, którego znało prawie każde dziecko podhalańskie, a który tak tragicznie

Nowy program Polskiego Radia

(K) Z dniem 8 kwietnia br. w Polskim Radio obowiązywać będzie nowy program ramowy audycji ogólnopolskich. Został on ułożony po uwzględnieniu wyników ankiet i listów radiosłuchaczy napływających do Biura Studiów PR.

Zwiększona została przerwa, która trwać będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8.50 do 15.00, zaś we wtorki i soboty z powodu nadawania od godz. 8.15—9.35 słowno muzycznych audycji szkolnych, będzie ona krótsza i będzie trwała od godz. 9.35 do godz. 15.000, w czwartki od godz. 8.50 do 13.00.

Codziennie o godz. 15-tej, prócz niedziel, nadawane będą audycje dla dzieci. Pozostałe punkty programu wieczornego większych zmian zawierać nie będą.

Ilość audycji słownych w nowym programie ramowym jest zmniejszona, zaś czas poświęcony na audycje muzyczne oraz słuchowiska, został wydatnie zwiększony. Nauka przy głośniku oraz Radiowy Uniwersytet Ludowy odbywać się będą o tych samych godzinach, bez zmian. Słuchowiska nadawane będą w poniedziałki, czwartki i soboty o godz. 21.00 oraz Teatr Wyobraźni w niedzielę o godz. 14.40.

Z życia OMTUR

KS OMTUR „Wadowice" — RKS „Naprzód" 4 : 0

Ostatnio odbyło się otwarcie sezonu piłkarskiego w Wadowicach na stadionie, którego gospodarzem jest K. S. OM TUR Wadowice.

Przewodniczący P. K. OM TUR tow. Cierpiałek Franciszek powitał drużynę gości R. K. S. „Naprzód" z Andrychowa, a następnie złożył drużynom życzenia owocnej pracy na terenie sportu robotniczego i młodzieżowego i dalszego wychowywania swoich członków na obywateli pełnych hartu ducha i tężyzny fizycznej.

Po wręczeniu gościom wiązanki kwiatów i wspólnym zdjęciu pamiątkowym, rozpoczęły się zawody towarzyskie przy udziale około dwóch tysięcy widzów. Gra była spokojna i stała na wysokim poziomie. Drużyna gospodarzy przewyższająca gości techniką do przerwy uzyskała prowadzenie w stosunku 4:0. Po przerwie wynik nie uległ zmianie i pierwsze tegoroczne rozgrywki towarzyskie przyniosły zwycięstwo K. S. OM TUR „Wadowice" nad R. K. S. „Naprzód" Andrychów w stosunku 4:0.

Nowy Zarząd KS OMTUR „Kobierzanka"

Na walnym zgromadzeniu K. S. OM TUR „Kobierzanka" po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes honorowy — tow. Basista Jan, wiceprezesi — tow. Górnisiewicz Kajetan, tow. Macała Wiktor, tow. Nowak Franciszek, sekretarz: tow. Madry Marian, zast. sekretarza — tow. Kuś Stefan; skarbnik — tow. Wcisło Gustaw, zast. skarbnika — tow. Dyrcz Władysław, gospodarz sportowy — tow. Kuś Franciszek, zastępca — tow. Sekuła W. kierownik sekcji piłki nożnej — tow. Białek Władysław.

Członkowie Zarządu — tow. tow. Bochenek Jan, Białek Stanisław, Drabik Kazimierz, Szczypczyk Józef, Nowak Bronisław; Komisja rewizyjna — tow. tow. Adamczyk Jan, Spuła Stefan, Wójcik Franciszek, Markiewicz Jan, Kloc Wojciech.

Jednomyślnie uchwalono, że nowy Zarząd dołoży wszelkich starań, aby ukończyć własne boisko sportowe, którego budowę rozpoczęto w sezonie ubiegłym.

zginął w Oświęcimiu. Bronek był jednym z tych spokojnych i pewnych zawodników, którzy nigdy nie „nawalali", jednym z wspaniałych propagatorów i instruktorów narciarstwa.

A któż z tych, którzy choć trochę interesowali się narciarstwem nie słyszał o Marusarzach, rodzinie mistrzów. Któż nie zna dziś nazwiska Kuli czy Krzeptowskiego Daniela — zdobywających niejeden piękny wynik dla polskich barw.

Co jest powodem tak wspaniałych wyników narciarzy SNPTT. Czy stara tradycja narciarska, czy duch sportowy tego klubu, czy może tylko bardzo szczęśliwy dobór młodzieży. Trudno na te pytania odpowiedzieć. Faktem jest, że mało który zawodnik wstąpiwszy raz do SNPTT. przenosi się gdzieindziej. Widocznie braterskie współżycie i sportowa zdrowa atmosfera narzucona kiedyś przez generała Zaruskiego przetrwała do dziś.

W tym roku 6 kwietnia klub ten obchodzi czterdziestolecie swej zaszczytnej pracy. I ze słuszną dumą może spoglądać w swą przeszłość. Przeszłość, która tak chlubnie zapisała się w kartach narciarstwa polskiego dowodząc jeszcze raz, że narciarstwo jest nietylko przyjemnym sportem ale i cudowną szkołą charakterów dla młodzieży.

(Lak.)

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 9 kwietnia 1947 r. (środa).

Kraków: 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Koncert Orkiestry Dętej Poznańskiego Pułku Piechoty. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Muzyka 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50. Przerwa. 14.45 Kronika krakowska. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.15 Utwory fortepianowe. 15.35. Koncert muzyki kameralnej. W programie: Sonata Dariusza Milhaud. 16.00 Dziennik. 16.12 Koncert muzyki popularnej. 16.35 Audycja dla młodzieży. 17.10 „Nauka przy głośniku". 17.15 Skrzynka techniczna. 17.20 „Odgłosy natury w muzyce" — audycja słowno-muzyczna. 17.45 „Kwadrans poezji Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego". 18.00 Koncert Orkiestry Smyczkowej P. R. 18.30 Nauka przy głośniku. 18.55 Pieśni cygańskie Antoniego Dworzaka. 19.10 Z zagadnień świata pracy. 19.15 Koncert życzeń. 19.45 Koncert reklamowy. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik. 20.20 Aktualia. 20.30 Audycja Chopinowska. 21.00 „Nowe książki". 21.15 Koncert sekstetu P. R. 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład dr Józefa Sieradzkiego z zagadnień dziejów powszechnych pt. „Socjalizm naukowy". 22.00 Kwadrans prozy „Popioły". 22.15 Koncert orkiestry Tanecznej P. R. 23.00 Wiadomości dziennika radiowego. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Muzyka. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili i sygnał czasu.

W Kinach

UCIECHA: „Dziewczęta z Nowolipek", w/g powieści P. Gojawiczyńskiej.
GDAŃSK: „Powrót do świtu" z Danielle Darrieux
WOLNOŚĆ: „Dzieci Kapitana Granta" w/g Verne'a
APOLLO i Sztuka: Marsylianka
SCALA: Kobieta sama
WARSZAWA: Tyran z Konradem Veidt'em
ŚWIT: Ludzie i manekiny
WANDA: Czarodziejski kwiat

Przedsiębiorstwo Państw. „Film Polski" Okręgowy Zarząd Kin w Krakowie zawiadamia, że z dniem 6 kwietnia 1947 r. zostały wprowadzone nowe ceny biletów wstępu do kin, w/g cennika wywieszonego nad kasami biletowymi.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19.00 „Rigoletto" opera Verdi'ego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19.00 „Ich czworo" — G. Zapolskiej.

MAŁA SALA — godz. 19.15 — „Promieniści" z udziałem Ludwika Solskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u g. 19.00 „Pan Jowialski" Al. Fredry z A. Podgórską, T. Wesołowskim i K. Biernackim.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) godz. 19.00 „Wiktoria i jej Huzar", operetka Paula Abrahama.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") — g. 19.00 Rewia „Prima-Aprilis".

SIEDEM KOTÓW godzina 19.15 — „Moja żona Penelopa", komediorewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" godz. 17.00 „Złota Rybka" — przygody Maćka Klocka.

TEATR RAPSODYCZNY (Skarbowa 2) godz. 20.00 „Samuel Zborowski" J. Słowackiego.

RIGOLETTO W OPERZE KRAKOWSKIEJ

Dziś, dnia 8 kwietnia o godz. 19-tej zostanie odegrana piękna opera Rigoletto z Barbarą Kostrzewską, B. Jankowskim, A. Klimowskim. Dyryguje A. Kopyciński. Jutro dnia 9 bm. zostanie odegrany „Faust" z Z. Cegielskówną, Klonowskim, Kossowskim. Dyryguje dyr. W. Bierdiajew. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru.

Nowy sukces M. O.

(K) Organa M. O. w Krakowie prowadząc energiczną walkę z przestępczością zatrzymały przy ul. Mostowej 2, — Pryka Romana, Kurasia Juliana i Augustyna, Ćwierza Antoniego, Dziedzica Mieczysława, Ogrodzil Mieczysława, Nowaka Józefa i Kozioł Zofię podejrzanych o napady rabunkowo-terrorystyczne na terenie miasta i województwa oraz pod zarzutem przynależności do NSZ-owskiej organizacji „Ogień".

Banda ta ma na sumieniu 24 napady rabunkowe w okolicach Sącza, Tarnowa, Bochni oraz kilka napadów w Krakowie. Banda działała po rozbiciu sił „Ognia" i po jego śmierci. Po wydaniu rozporządzenia o amnestii dokonała ona sześć napadów.

Przy aresztowanych znaleziono 4 pistolety, 2 granaty i amunicję. W czasie śledztwa członkowie bandy zeznali, że mieli się zamiar ujawnić po dokonaniu kilku napadów rabunkowych, które miały zasilić ich kasę.

Cacko o sile 110 koni

(S) W dniu wczorajszym odbyło się w PKS uroczyste poświęcenie ostatnio zmontowanego autobusu, który będzie kursował na trasie Kraków — Katowice. Samochód ten zaopatrzony w motor Bisoshing o sile 110 koni o prawdziwie europejskim wyglądzie mieści 42 miejsc.

Nikt nie przypuszczałby, że ten piękny autobus zmontowany został własnymi siłami miejscowych szoferów mechaników, którzy z wielkim zamiłowaniem wypieścili piękną maszynę.

Stoją przy nas czarni, usmoleni towarzysze, których wygląd świadczy, iż ciężką pracą rąk własnych nie żałując trudu całodziennego i niedziel doszli do zmontowania tego pięknego „cacka", — jak ten autobus sami nazwali. Są to: Marcyszak Jan, szofer-mechanik Belgijczyk ożeniony z Polką, Kadel, Kuźma Zygmunt i Stachura Michał.

„Zaczęliśmy go od proszku — opowiada nam Jan Marcyszak — pożyczyłem swoje pieniądze na zapłacenie stolarzy, pojechałem do Legnicy i tu zakupiłem za bezcen motor. Towarzysze moi pracy od godz. 7-mej rano do 11-tej wieczór i ostatnie całe dwie niedziele poświęcili wiele razy czekając na potrzebne do zakupów pieniądze, ale — słowo się rzekło kobyła u płotu — powiedziałem, że z końcem marca autobus będzie i 31-go stanął gotowy do chodu".

Wkrótce przerobimy „Mercedes", który będzie gotowy za dwa tygodnie a ponadto ze starego demobilu radzieckiego zmontujemy jeszcze jeden piękny wóz".

Kończymy szybko rozmowę, bo zaczyna się właściwa uroczystość. Dyrektor PKS kpt. Wroński, w krótkich słowach zagaja zebranie przedstawicieli prasy krakowskiej z prezesem Związku Dziennikarzy F. Łęskim na czele przy czym podkreśla skromnie, że mózgiem PKS jest wicedyr. Kaczyński.

Należy dodać, że dyr. Kaczyński jest istotnie motorem PKS ale naczelny dyr. kpt. Wroński prowadzi całą instytucję z wojskową sprężystością.

Dyr. Kaczyński w kilku zwięzłych słowach przedstawia sytuację PKS łącznie z ostatnimi trudnościami fatalnej zimy z wyłączeniem rozmów telefonicznych PKS z „urzędowych", co niesłychanie utrudnia informacje pasażerów.

Linia Wrocław — Katowice — Kraków doskonale została opanowana. Należy dodać, że PKS, który obecnie kładzie główny nacisk na własne województwo ma bardzo trudny teren do opanowania, — teren górzysty.

Dla ułatwienia dalekobieżnych przejazdów zorganizowano ruch samochodowy, łamiąc wszystkie linie na zachód w Katowicach, a pasażerowie zakupują bilet w Krakowie do ostatniej stacji swej podróży.

Na zakończenie uprzejmi gospodarze wiozą dziennikarzy na place garażowe, gdzie pokazują piękny dotychczasowy dorobek.

Nie wolno sprzedawać storczyków

(o. d.) Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego zawiadamia, że stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 29 sierpnia 46 r. zabrania się niszczenia, zrywania, sprzedaży i nabywania następujących roślin: gałązek cisa, widłaków, śnieżyczek, gladyszki, szafranu, wawrzynka, zawilców, sasanek, pełników, storczyków, kosaćców, lilii złotogłowiu, goryczek, szarotek, miłka wiosennego, przylaszczek.

Niestosowanie się do powyższego zarządzenia będzie karane, na podstawie ustawy o Ochronie przyrody, karą 6 tygodni aresztu i grzywną w wysokości 30.000 zł.

W Krakowskiej Gazowni Miejskiej (III)

Żołnierze szarej armii na codziennym posterunku trudu i pracy

Po wywiadzie przy biurku, gdzie uprzejmy dyrektor Michałowski wraz z naczelnikiem tow. Pikulskim, z kierownikami działów i przedstawicielami Rady Zakładowej udzielił nam obszernych informacji, rozpoczęliśmy w towarzystwie przewodniczącego Koła PPS tow. Stoleckiego i gazmistrza tow. Kowalskiego oraz tow. inż. Sperskiego, wędrówkę po obszernych zabudowaniach gazowni.

Oglądamy na dziedzińcu przebudowaną olbrzymią sortownię koksu, która była tak zniszczona, że koks sypał się pracownikom na głowę. Widzimy nowoczesną obrotnicę kolejową. Dalej widać całkowicie zniszczony zbiornik, który podczas walk wpadł w basen, przykrywając się resztkami dachu — podczas gdy obok stoją dwa olbrzymie, imponujące swym rozmiarami, odrestaurowane zbiorniki.

W wielkich dwóch wieżach odbywa się regulacja przypływu gazu do zbiorników i do miasta.

Dzisiaj dzienna produkcja wynosi około 55 tys. m sześc. (w tym 13.000 gazu ziemnego).

Piece górne obsługuje tow. Janusz.

CIĘŻKA JEST PRACA W GAZOWNI

Ciężka i niebezpieczna. Wymaga bezustannej czujności i przytomności każdego pracownika, bo najmniejsza niedokładność, zaniedbanie drobiazgu, nieuważne pochylenie się nad płomieniem — może spowodować śmierć pracownika, lub ciężkie zatrucie.

W tych to piecach górnych wskutek drobnej nieuwagi nastąpiła w swoim czasie jeszcze przed wojną — eksplozja w jednym z pieców, a obecny wówczas na stanowisku, tow. Ćwiklik, został ze wszystkich stron otoczony przez płomienie. Gdy towarzysze pracy przybyli na ratunek, znaleźli na żelaznej poręczy klatki schodowej zwęglone zwłoki.

Zdarzają się też często sporadyczne zatrucia tlenkiem węgla, a naogół w powietrzu na gazowni, mimo wszelkich ostrożności odczuwa się odór gazu, co oczywiście nie wpływa dodatnio na drogi oddechowe pracujących ludzi.

Z powyższego łatwo możemy wyobrazić sobie te ciężkie warunki, narażające życie lub zdrowie poszczególnego robotnika, który jednak, nie zważając na to, pełni swe trudne zadanie w tym wielkim poczuciu, że jest jednym z szeregowych żołnierzy olbrzymiej armii robotniczej, która w pocie czoła pracuje dla dobra Polski.

TU HUCZĄ GENERATORY

Myśli te narzucają się same, kiedy pod przewodnictwem towarzyszy idziemy dalej, zwiedzając kolejno owe właśnie piece górne. Jeden z robotników odsuwa przykrycie wnętrza pieca i teraz widzimy olbrzym, na 9 m. wgłąb sięgający płomień, który opływa ze wszystkich stron kanały.

„Kanały te są otoczone płomieniem jak gęś na rożnie" — objaśnia nas żartobliwie przodownik tow. Chlasta.

Zwiedzamy halę generatorów, służących do opalania pieców. Jest tu również niebezpieczny posterunek, gdyż generatory te posiadają ruszta, czyszczone długim, żelaznym drągiem. Z otwartego rusztu wybucha płomień i robotnik musi tę pracę wykonywać z największą uwagą, gdyż nieumiejętne pochylenie się nad gazem może wywołać zatrucie.

Na dziedzińcu znajdują się dwie nowe, olbrzymie płuczki gazu generatorowego połączone ganeczkami a zaopatrzone w olbrzymią drabinę dla obsługi.

„Werkmistrzem" warsztatów mechanicznych jest tow. Władysław Burek.

Naczelnikiem działu administracyjnego jest tow. Pikulski, który mimo trudności finansowych potraf. gospodarować z uwzględnieniem potrzebnych inwestycji.

Pytamy o najstarszego pracownika — jest nim 74-letn. tow. Bernard Mrożek, który właśnie w dniu naszego wywiadu, po 48 latach pracy, jako starszy werkmistrz instalacyjny, poszedł na emeryturę. Uderzająco ruchliwym jest 70-letni tow. Stoleck. Wybitnie energicznie pracuje gazmistrz tow. Kowalski.

PO PRACY ODPOCZYNEK, KSIĄŻKA, ŚWIETLICA

Pozostają do omówienia prace społeczne. Oglądamy piękną bibliotekę, założoną jeszcze w roku 1923, a składającą się z 4.000 tomów książek, w czym 1.000 ostatnio wydanych.

Jest tu świetlica, jedna z najstarszych w Krakowie, która skupia całe życie towarzyskie i partyjne.

Życie sportowe przedstawia się okazale: 3 sekcje: piłki nożnej, siatkówki i wędkarska rozwijają się doskonale. Sekcja piłki nożnej po dobrej zaprawie w roku ubiegłym, kiedy osiągnęła drugie miejsce w ogólnomiejskich zawodach sportowych, przystępuje w bieżącym roku do rozgrywek mistrzowskich w ramach polskiego związku piłki nożnej.

Jest również sekcja pingpongowa i hokejowa. Rozwija się drużyna harcerska. Urządzono kolonie dla dzieci, a w ambulatorium, doskonale zaopatrzonym, pracuje energiczny dr Chudzicki z małżonką oraz dr Grochmal.

Do Rady Zakładowej należy 9 członków z przewodniczącym tow. Kazimierzem Bednarskim na czele.

Opuszczamy gazownię pod wrażeniem wielkiej użyteczności tej wspaniałej instytucji. Ileż to rodzin robotniczych zawdzięcza ciężkiej pracy „gazowników" tak wygodne i tanie kuchenki gazowe, ułatwiające bardzo oszczędne gotowanie przy zachowaniu zupełnej czystości naczyń oraz energię cieplną również ekonomiczną i higieniczną. Co za wygodę dają wspaniałe piece kąpielowe, które za zapaleniem jednej zapałki nagrzewają całe wanny wody. Ileż wielkich instytucji, zakładów przemysłowych, szpitali nie mogłoby się obyć bez tego cennego gazu.

Praca szarego człowieka w zakątku ulicy Gazowej stanowi poważne kółko w wielkim mechanizmie technicznym miasta i państwa.

Stefania Szadkowska

Kłusownicy niszczą rybostan rzek

(Lak). Od czasu zakończenia działań wojennych napływają ciągle do resortów administracyjnych i władz rządowych skargi o kłusownictwie rybnym na wszystkich rzekach polskich.

Sprawa ta dotychczas mało poruszana przez pisma nabrała tak zastraszających rozmiarów, że grozi kompletnym wyniszczeniem rybostanu naszych rzek.

Odpowiednie ministerstwa, władze wojskowe i urzędy bezpieczeństwa publicznego wydały cały szereg zarządzeń, grożąc poważnymi represjami w stosunku do kłusowników.

Jak dotąd nikt do tych rozporządzeń się nie stosuje. Mało tego. Strażnicy w razie interwencji są po prostu lekceważeni, albo co gorsza atakowani. Sprawa jest tym przykrzejsza, że kłusownictwem trudnią się nie tylko osoby cywilne, ale jak wykazują częste skargi składane do Państwowej Rady Ochrony Przyrody robią to nawet ci, którzy porządku i posłuszeństwa wobec prawa pilnować powinni, mimo że ich władze naczelne wydają bardzo ostre rozporządzenia w tej sprawie.

I tak od dnia 10 grudnia 1945 r. ukazał się cały szereg okólników wojska, milicji i urzędów bezpieczeństwa, zabraniających kłusownictwa rybnego. Dnia 17 marca 1947 r. pod pretekstem rozbijania lodów użyto w okolicach Tarnowa dynamitu do głuszenia ryb. Zebrane ryby sprzedano w Zakliczynie.

Jak dowiadujemy się z powiatu nowosądeckiego dr Aleksander Machnicki, prezes Towarzystwa Miłośników Sportu Wędkarskiego zrezygnował ze swego stanowiska, nie mogąc zaradzić masowemu wybijaniu ryb przy pomocy granatów. Na ostatnim zebraniu w Ochronie Przyrody stwierdzono, że w rzece Białym Dunajcu rybostan został zniszczony prawie w 100%-ach.

W nowosądeckim zdarzył się nawet taki wypadek, że człowiekowi, który próbował nie dopuścić do rzucania granatów do wody w celu ogłuszania ryb zagrożono pistoletem.

Sprawa jest o tyle tragiczna, że kłusownicy posługując się granatami niszczą narybek, rujnując w ten sposób nasze bogactwa naturalne i stawiając przed nami klęskę kompletnego wyrybienia rzek. Podkreślam jeszcze raz, że naczelne władze wojskowe, milicji i Urzędu Bezpieczeństwa wydały kilkakrotnie odpowiednie zarządzenia, dotyczące walki z kłusownictwem.

Zarządzenia te, jak dotychczas nie są prawie zupełnie respektowane.

Apelujemy do społeczeństwa, by pomogli w akcji walki z kłusownictwem rybnym, sygnalizując natychmiast o zauważonych wypadkach odpowiednim władzom, gdyż w razie dalszego grasowania kłusowników w czasie zbliżającego się tarła z rzek polskich zniknął kompletnie ryby. Jakie straty materialne pociągnie to za sobą, nie musimy chyba dodawać.

W walce z nielegalnym garbowaniem

W dniu 27 marca br. Wojew. Komenda M. O. w Krakowie przeprowadziła na terenie miejscowości Zembrzyce słynnej z nielegalnej produkcji skóry, akcję zmierzającą do zlikwidowania nielegalnych garbarni.

W wyniku tej akcji do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym Delegatura w Krakowie zostali doprowadzeni: Andrzej Talaga, Helena Gołucka, Szczepan Borys, Zofia Nowak i Maria Fidelus, podejrzani o nielegalny skup skóry surowej i jej garbowanie.

W czasie rewizji znaleziono u nich duże ilości skóry i chemikalii służących do garbowania skóry. Przeciwko podejrzanym toczą się dochodzenia.

Również Wojew. Urząd Bezpieczeństwa w Krakowie ujął za prowadzenie nielegalnego handlu i garbowania skór surowych na terenie Krakowa Jana Wesołowskiego i Stanisława Brońca.

Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Krakowie po przeprowadzeniu dochodzeń postawiła wniosek o skierowanie winnych do obozu pracy przymusowej, jako szkodników gospodarczych.

Zapotrzebowania na węgiel i koks

(o. d.) Miejski Wydział Aprowizacyjny ul. 1 Maja (Dunajewskiego) Nr. 6 przypomina, że z dniem 15 kwietnia br. upływa termin składania zapotrzebowania na okres 47/48 na węgiel i koks do ogrzewania biur i pomieszczeń służbowych.

Powyższe dotyczy: 1) Zakładów służby Zdrowia, 2) Instytucji opieki społecznej, 3) zakładów naukowych oraz 4) urzędów państwowych, samorządowych i pod zarządem państwowym.

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

W dniu 6 kwietnia od godziny 9—13-tej dr Drozd Józef, Karmelicka 45 II brama, tel. 543.99.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu". Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na [illegible] ncji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł. za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 8 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

A to już znasz?

NIEODPOWIEDNI TYTUŁ

Słynny bajkopisarz Kryłow był kiedyś na przedstawieniu swojej komedii „Lekcja dla córek". Rolę dwóch młodziutkich dziewcząt grały znane w owym czasie aktorki — Siedmionowa i Samojłowa. Obie były w podeszłym wieku i dość korpulentne.

— No i jak podobały się panu pańskie córki? — spytał ktoś znakomitego bajkopisarza po przedstawieniu.

— Cóż — dobrodusznie odpowiedział Kryłow — obie bardzo dobrze zagrały swoje role — tylko ja zrobiłem kardynalny błąd.

— Mianowicie?

— Dałem sztuce nieodpowiedni tytuł. Powinien brzmieć nie „Lekcja dla córek" tylko „Lekcja dla babek".

POCIECHA

Znakomity pisarz angielski Karol Dickens miał do załatwienia pilną sprawę i musiał przeprawić się na drugą stronę wezbranej podczas wiosennych roztopów rzeki. Wynajął więc czółno z przewoźnikiem i popłynęli.

Na środku rzeki prąd był dość wartki, przewoźnik z trudnością walczył z falą i Dickens począł odczuwać pewien niepokój. Zapytał więc przewoźnika:

— Zginął kto kiedy w tej rzece?

— Nie, nigdy to się nie zdarzyło — zapewnił stanowczo przewoźnik.

Dickens odetchnął, lecz by się upewnić zapytał:

— Jakto, nigdy się tu nikt nie utopił?

— Et, utopił, to się i zdarzyło. Nawet przed tygodniem mój brat cioteczny się utopił, lecz tego samego dnia go znaleźli. W tej rzece nikt nie zginie!

NA CZYM POLEGA RÓŻNICA

Pewnego razu ktoś zapytał dyrygenta Hansa Buelowa: — Jaka jest różnica między dobrym a kiepskim dyrygentem?

Buelow bez namysłu odpowiedział:

— Dobry dyrygent ma zawsze w głowie partyturę wykonywanego utworu, a kiepski dyrygent na odwrót — trzyma głowę w partyturze.

ŚWIETNY LEKARZ

Ludwik XIV spytał kiedyś Moliera:

— Czy to prawda, że ma pan domowego lekarza? Jaki on?

— Świetny — odpowiedział dramaturg. — Przyjeżdża, rozmawiamy sobie na różne tematy, on zapisuje lekarstwo, ja go nie zażywam, on nie zwraca na to żadnej uwagi i w końcu... wracam do zdrowia.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 586-53. M—19308